

# GAZETA KORRESPONDENTA

## WARSZAWSKIEGO I ZAGRANICZNEGO

Z WARSZAWY DNIA 7go KWIEŃNIA ROKU 1807 we WTOREK.

### KOMMISSYA RZĄDZĄCA

Pragnąc walczyć za oswobodzenie oyczyzny Rodakom okazać uroczysty dowód wdzięczności Narodowej, stanowimy na przełożenie Dyrektoryum Generalnego, za wnioskiem W. Dyrektora Sprawiedliwości, to co następuje:

1) Dzieci Rodaków wcyłkowych, iakowegolwiek bądź stopnia, stanu i kondycyi, którzy w obronie oyczyzny na placu boiu polegli, lub później z ran tamże otrzymanych umarli, z nayduż się pod Narodową opieką, tak co do majątkowych interesów swoich, iako też co do umyślowego wychowania, oraz dalszey w życiu promocyi.

2) W interesach ich (póki do lat nie doydą) wszelka postępa sądowa i obrończa odbywaną będzie bezpłatnie; wyjąwszy tylko koszt papieru sędziowanego i opłatę przepisnego, które ubogim tylko darmo udzielone zostaną. Sędziowie pokoju urzędowemi są ich opiekunami, obok wydziału opiekuńczego. O stosunkach między temiż opiekunami i wydziałem, oraz opiekunami przez testament postanowionemi, osobną rozporządzi ustawa.

3) Izba Edukacyina przedsięwzięcie środki przyzwoite z swej strony, aby dzieci takowe oboiey płci i wszelkiego stanu, zgodnie z ogólnym dobrem kraju i ich osobliwym, odbierały bezpłatnie edukacyą umyślową lub woienną.

4) Synowie pod takową Rządu opieką zostający, mają, po odbytey przyzwoicie edukacyi swoiey, prawo pierwzeństwa mieszczania się, iako aplikanci, bezpłatnie, przy urzędach i Magistraturach krajowych, skoro z całego ciągu edukacyi swoiey odnie-

śli zaletne świadectwa o szczeroy chęci do pracy, i o prawości moralnego charakteru swojego. Co się także do służby woienney ściągać ma.

5) Po odbytey pilnie i zdolnie pracy aplikantki, oraz po złożonym przed właściwą dyrekeją exaamine, każdy z nich ma nieodzownie prawo pierwzeństwa bydyć posunięty na wyższy płatny stopień, i tak następnie na dalsze, skoro na każdym udokonał się w wiadomościach, temuż stopniowi przyzwoitych. Dla prawdziwie ubogich, Rząd obmyśli iakoweś wsparcie, aby na bezpłatnym stopniu aplikacyi utrzymywać się mogli.

6) Względem dobrodziejstwa Narodowego dla wdów, które po Rycerzach poległych zostały, osobną rozrządzymy ustawą.

7) Zalecamy WW. Dyrektorom Sprawiedliwości, wewnętrznemu, Woyny, Skarbowemu i Policyi, wykonanie tey woli naszey. Każdy z nich właściwie do swojego wydziału, poda nam środki, przez które uścisby można zamiary nasze iak naylepiey, i z dobrem opiekowanych iak naygodniey, oraz rozciągnąć skutek zamierzonego dobrodziejstwa do wszelkich klas mieszkańców. — Działo się w Warszawie, na Selsyi dnia 30 Marca 1807.

Zgodno z Oryginałem.

Felix Lubienki Dy- (L. S.) Małachowski  
rektor Sprawiedl: Prezes.

Jan Łuszczewski Sekr. Gen:

Stosownie do rozkazu Kommissyi Rządzącey, Dyrektor Sprawiedliwości podaje do wiadomości publiczney, nominowanych dotąd, następujących urzędników:

*Sąd Appellacyjny Warszawski.*

Prezes, *Jan Ofsoliński*, Starosta *Drohicki*.  
 — *Makary Gorzeński*, Kalztelan. — *Karol Wodzyński*, Starosta *Nurfski*. — *Ludwik Xiążę Radziwiłł*. — *Felix Czarnocki* z *Tymianki*.  
 — *Antoni Grabiński*. — *Piotr Łączyński*. — *Antoni Ostrowski*. — *Wojciech Ciechomski*.  
 — *Grzegorz Grotowski*. — *Franciszek Kijewski*. — *Antoni Wyczechowski*. — *Kalinowski*.  
 — *Pisarz*, *Sadowski*.

*Sąd Appellacyjny Poznański.*

Prezes, *Adam Gajewki*. — *Piotr Sokolnicki*. — *Nepomucen Kwilecki*. — *Andrzej Gorzeński*. — *Hrabia Unrug* z *Kargowy*. — *Felicyan Walknowski*. — *Paweł Wyganowski*. — *Mielecki* z *Grodziszczaka*. — *Faustyn Zakrzewski*. — *Daleszyński* z *Pomorzan*. — *Stanisław Kurowski*. — *Miaśkowski*, *Kanonik Poznański*. — *Roze* z *Miaśta*. — *Pisarz*, *Stanisław Prądzynski*.

*Sąd Appellacyjny Kaliski.*

Prezes, *Józef Kielczewski*. — *Vice-Prezes*, *Tymowski* z *Postękalic*. — *Kasper Gembart* z *Kamienia*. — *Jan Gliszczynski*. — *Sokolnicki*, *Opat Łędzki*. — *Adam Bronikowski* z *Kragoli*. — *Ignacy Smogorzewski*. — *Pagowski*. — *Franciszek Taczanowski* z *Rudy*. — *Józef Kurowski*. — *Wadzic*, *przeszły Konsyliarz*. — *Stawiski*, *Konsyliarz Regencyi*. — *Micheł Lipski* z *Maykowa*. — *Pisarz*, *Xawery Kiedrzyński*.

*Sąd Appellacyjny Płocki.*

Prezes, *Stefan Karnkowski*. — *Kazimierz Szydłowski*. — *Stanisław Sekowski*. — *Tadeusz Skarżyński*. — *Tomasz Zboński*. — *Józef Młodzianowski*. — *Stanisław Bromirski*. — *Marek Zieliński*. — *Paweł Chmielewski*. — *Idzi Niski*. — *Antoni Natęcz* z *Zembrowa*. — *Franciszek Małowicki*. — *Jan Mioduski*.

*Sąd Appellacyjny Bydgoski.*

Prezes, *Kleist*, *Prezes bywszej Regencyi*. — *Józef Czapski*. — *Lukowicz* z *Czerka*. — *Bronikowski*, *zasiadający w Landschafts Kasie*. — *Piotr Radziwiński*. — *Prądzynski* z *Ogorzelin*. — *Kraszewski* z *Tarkowa*. — *Lakiniński* z *Dembowa*. — *Gzowski*. — *Wolffszleger* z *Laskowiczy*. — *Zieliński* z *Ryb. tw.* — *Antoni Lewiński*. — *Hantelman* z *Bydgoszczy*. — *Pisarz*, *Antoni Gorzyński*.

z *Poznania* dnia 28 *Marca*.

Wielmożny *Józef Krzyżanowski* lat 12cie mający z pensyi swoiey, od weyścia woynk *Francuzkich* na potrzeby swoiey oyczynny oszczędzoney, złożył 48 złotych i zegarek zło-

ty z repetycyami. Siostra tego, *JPanna Melania Krzyżanowska*, lat dziewięć mająca, nie chcąc w gorliwości bratu swoiemu i inney młodzieży dobrze myślącej dać się uprzędzić złożyła 24 złote. — Tych małoletnich przyłącza się list do *Kommissyi centralney* pisany: *Prześwietna Kommissyo!*

Zycząc sobie iak nazyżywey powstania moiey oyczynny, i widząc, że wszystkie dzieci dobrze myślące składki zewsząd swe przynoszą, tę małą ofiarę w ręce centralney kommissyi składam. Jest to zbior czteromiesięczney pensyi, którą od moich rodziców dostałem, i którą od wnyścia *Francuzow* na ofiarę odkładam; przyłączam do niej zegarek złoty, a gdy mi wiek pozwoli poświęcić się osobiście na usługi moiey oyczynny, nie dam się nikomu uprzędzić w tey świętey gorliwości, którą każdy dobry obywatel tchnąć powinien.

*Prześwietney Kommissyi*  
 najniższy sługa  
*Józef Krzyżanowski.*

Na tymże samym liście:

Przeczytawszy w gazecie, że ofiary dzieci są tak mile przyjmowane; chlubno jest dla mnie wstępować w ślady dobrze myślących, a przeto ośmielałem się przelać centralney *Kommissyi* tę małą kwotę zebraną przeze mnie, i spodziewam się, że ta mała ofiara przyięta będzie z tą samą uprzejmością, z którą ją ofiaruję.

*Prześwietney Kommissyi*  
 najniższa sługa  
*Melania Krzyżanowska.*

z *Kłodawy* dnia 12 *Marca*.

Odezwa do *Dam* miana w *Kościele* tutejszym dnia 10 *Marca* przez *Xiędza Stawskiego* *Karmelitę*.

» *Płci* szanowna! co miłością oyczynny zajęta, sławy narodu jesteś przyjaciółką! obraca się do ciebie głos ludzkości, żebyś iey na pomoc, choć na pozor w rzeczy bagatelney, przybyć raczyła. Już *Polak* przychodzi do ulkutecznienia chlubnego swego powołania; iuż walczy za prawa, za wolność i swobody swoje; walczy za Rodzice, żony, dzieci, i to wszystko, co tylko sercu człowieka naddroźszego być może. — Wytawia zatem na niebezpieczeństwo swe życie, które ile możności, ratować i ocalić należy. — Ty *płci* szanowna! mimo twe spodziewanie, niemało do tego przyłożyć się możesz. — Poświęć na iego ratunek, słuszą twą i niepotrzebną bielezną, która dzisiaj próżno twe skrzynie i szafy zawalając, zamieniona na fleytuchy i

Łaudaże, nie się ochroną niejednego walecznego Rycerza; i piękną ludzkości ofiarą. — Jak tkliwa ta czułość, która pośpiesza na ratunek okrytego ranami żołnierza, wyciągającego pozostłą od paltrza rękę, którą walczył za swobody narodowe i za oświecenie oyczyzny!

z Powidz dnia 28 Lutego.

Dnia 1go Marca obchodzono tu była uroczystość zaprowadzenia orła białego od lat 13tłu utraconego. Uroczystość ta z iak największą odprawiła się wspaniałością. Zaraz z rana rozlegające się po całym mieście kotły sprowadzły mnóstwo widzów do kościoła, gdzie orzeł ten na środku kościoła był zawieszony i na około illuminaowany; obok niego ochocza młodź stała pod bronią, a znaczniejsi obywatele z dobytymi pałaszami. Po skończonej mszy świętej śpiewanej przez JX. Ollryka Proboszcza, i po odśpiewanym Te Deum na podziękowanie Najwyższemu za przywrócenie Polski, JX. Bisikiewicz wikary miał do zgromadzonego ludu wyborną mowę, po której ukończeniu natychmiast odzywały się kotły, kapella radośnie wydawała melode, moździerze czyniły huk głośny, a każdy z ludzi widział się być niezmierną napełniony radością.... Tu dopiero dwaj najznaczniejsi obywatele biorą na ręce orła, przed nim Panny białe przybrane z świecami, obok młodź żywa pod bronią. Obywatele z dobytymi pałaszami, a wszystkie cechy z światłem i chorągwiami przy wybornej kapeli i przeraźliwym moździerzy odgłosie, szli w iak naleyplzym porządku. Gdy ta cała procesya stanęła na rynku, przy przybiciu orła miał gorliwą mowę do obywateli Ur. Stępczyński, po nim miał także mowę stosowną do tej solemniczacy ieden z obywateli. Po ukończonych mowach dawano ognia tak z ręcznej broni, iako i z moździerzy, a lud z okolicznych miał i wsi zgromadzone wydawał radośnie okrzyki: *Niech żyje Wielki NAPOLEON! Niech żyje nasz Wychawca!* Reltżę zaś dnia na wesółych przepędzono zabawach. Nazajutrz mieszkańcy miasta złożyli fesyją, na której obrali z pomiędzy siebtenowego Burmistrza Polaka.

z Paryża dnia 21 Marca.

Monitor pod dniem 17tym t. m. następujący artykuł umieścił:

„Pamiętne zwycięstwo odniesione nad Moskalami w bitwie przy Eylau, tudzież zna-

czne pomyślności, które w potyczkach po tej bitwie ślaczanych uwieńczyły za wżse oręż Cesarzki, nareście, zdobyte trofea, któreśmy wiuni niezmiennęj ślatości i bohaterkiewy odwadze *Wielkiego wojska*, zasłużyły na nowe dziękczynienie, i potrzeba było zaspokoić wydobywającą się wdzięczność i uwielbienie publiczne. — Korzystał Xiążę Arcy-Kancelerz Państwa z spobobności, iaką mu te nowe tryumfy nasłrećzyły, i ślasił się tłumaczem uczuć, iakiesię z powodu tychże tryumfów we wżlylikich *Francuzach*, a mianowicie w mieszkańcach tej wielkiewy ślatoicy odezwwały. Poltanowił więc wyprawić festyn, który, aby Najiasniejsza Cesarzowa Królowa obecnością swoią zaliczyła, zaniost do niej proźbę; na co zezwolić raczyła. Festyn ten odprawił się dnia 15go w pałacu Króla *Neapolitańskiego*, Wielkiego Elektora Państwa, który Królowa *Neapolitańska*, tu obecna, oddała tym końcem pod rozporządzenie Xięcia Arcy-Kancelerza. Ziechała Cesarzowa o w pół do dziesiątey; wyszedł na przeciw niej ten Xiążę, i zaprowadził ją na przygotowane dla niej mieysce. Przybyły zaś z nią Królowa *Neapolitańska*, Xiężna *Paulina* i *Karolina*, tudzież Xiążę Arcy-Podskarbi Państwa. Gdy te znakomite ołoby mieysca swoje zajęły, rozpoczął się bal. Wspaniały rozkład pokoiów w tym pałacu, bogate ich przyozdobienie, świetne ubiory Dam przesadzających się w wdziękach i piękności, nadkakiwanie im mężczyzn, żywa wesołość tańcuujących, gust wydający się w całym festynie, iak naydoskonalszy porządek, uprzedzające attencye i pilna wżlytko o troskliwość tego, który ten festyn wyprawił, tudzież przybranych od niego pomocników, nadewżlytko zaś, pamięć na nieśmiertelne czyny, których obchod był celem tegoż festynu, wżlytko to przyłożyło się do zupełnego uczynienia go godnym iego chwalebne go celu i patrzących nań znakomitych ołob. Bawiła na nim Cesarzowa prawie do pierwżey z północy, a wychodzącą odprowadził znowu Xiążę Arcy-Kancelerz aż do samey karety. Przerwano bal o godzinie 2giey dla wspaniałey wieczerzy, do której 300 Dam zasiadło, po nich zaś, tyleż prawie mężczyzn siadło do stołu. Po uczcie, rozpoczął się na nowo bal, i trwał aż do dnia samego.

Tenże Monitor ogłosił nazwilka 42 osob wybranych od Senatu do ciała prawodawczego.

Tenże nareście *Monitor*, umieścił wypis listopisanego z *Nantes* pod dniem 6tym Marca, który potwierdza pomyślnie nowiny o wypadkach na wyspie *St Domingo*; wypis ten jest następujący:

» Wiadomości o *St Domingo*, które nadeszły ze flątego łądu *Amerykańskiego*, są bardzo pomyślnie. Generał *Ferrand* jest Panem całej południowej części tej osady. Uznali go tak *Mulaci* jak *Murzyni* w tej części za swojego dowódcę, i zapewniali, że postać już oddział wojska na obcięcie *Cayes*. Zdaje się, że *Christophe* nie chciał poysć zaraz za tym przykładem, lecz sądzić należy, iż dla własnego interesu toż samo uczyni. Tenże list z *Ameryki* obiecuje przyllać przez nappierwszą okazją pomyślniejsze jeszcze wiadomości. «

Wyrokiem Cesarzkim, wydanym w *Ostrode* dnia 3go Marca stołownie do raportu Wielkiego Kanclerza legii honorowej, mianował Cesarz 109 panienek, aby były umieszczone w domu edukacji córek członków legii honorowej, w *Ecoven* założonym. Pomiedzy temi panienkami znayduie się 44 córek wojskowych legionistów różnego stopnia z gwardyi Cesarzkiej, 53 córek wojskowych z różnych korpusow i 6 córek żołnierzy morskich. Są także umieszczone w tym domu edukacji trzy córki Prefektow departamentowych, to jest, *Genueńskiego*, *Wandeyskiego* i departamentu *Loir i Cher*.

Na poselstwo Cesarzkie do Senatu pod dniem 29 Stycznia i wlystkie wiadomości przyllane mu od Cesarza, a czytane w Senacie (to wszystko umieściliśmy już dawniej) odpowiedział Senat przez następujący adres, uchwalony na sejsyi 20 Lutego, a teraz dopiero przez *Monitora* ogłoszony:

NAYIAŚNIEJSZY PANIE!

» Poselstwo, przyllane od *Walezey* Cesarzko-Królewskiej Mości do Senatu z *Warszawy*, tudzież ważne piśma, któreś do niego przyllęczyć kazał, będą nowym pomnikiem twoiey oycowskiej o dobro ludu *Francuzkiego* troskliwości. Sam ieden traktat zawarty w *Poznaniu* (z *Saxonią*), któryś *Wasa* Cesarzko-Królewka Mość przyllał Senatowi, dostatecznym jest dowodem, iż po najsławniejszych zwycięstwach twoich, pokoy tylko chwalebny dla ludow, a zatym taki, iż można sobie długie trwanie iego obiecywać, maż na celu. Traktat ten, zapewniając niepodległość szlachetnego i mężne-

go narodu, a który iego światło, przemysł, zwyczaje i interes powinny były zbliżyć do *Francyi*, powiększa i utala ten wielki związek *Reński*, iakiego wskazywał potrzebę terrazniejszy lian *Europy*, a który tylko mądra głowa *Walezey* Cesarzko-Królewskiej Mości mogła iey nadać, iako najlepszą i nappewnieszą rekomyię przyllitey iey szczęśliwości. Wyłoka mądrość twoja, Cesarzu, łatwo dostrzegła w niebezpieczeństwach *Porty* *Ottomańskiej* niebezpieczeństw wilżących nad całą *Europą*. Gdyby *Porta* nateżonych usiłowań *Moskiewskich* była się lupem, iakaż tama wstrzymałaby niżczący pęd barbarzyńcow, któremi północ i wchod załalyby zachod i południe? Władzie, gdziekolwiekby się ci dzicy *Scytowie* obrócili, zółkawialby po łobie ślady gwałtu, mordow, pożogi i zniszczenia. Alboż niewiadać ieszcze okropnych ruin, zaświadczaających straszny ich przechod, we *Włoszech*, *Szwajcaryi*, w okolicy wiecznie sławnych pol *Austerlitzkich*, i nareście w *Polszcze*, gdzie tyle nadbrzeżow rzecznych sławnymi będą na wieki wielkimi czynami wojska, któremuś, Cesarzu, przewodniczył? Zaginełyby sztuki, umiętności i cywilizacye. Jeźliby zaś ultanowienia *Europeyskie* oparły się ultawicznie ponawianym napadom tych dzikich hord, które sprzymkrywazy sobie złodowaciale klima swoje, cisnęłyby się nieultananie do pięknych krajow *Europeyskich*, iakizby los ipotkał przemysł *Francyi*, a nadewszyltko, przemysł południowej *Francyi*? Byt tego przemysłu, tak ilotnie potrzebnego do szczęśliwości tylu milionow *Francuzow*, iest potężny z niepodległością *Konstantynopolitańskiego* tronu. Prowincye i morza przyległe *Bosforowi* są średnim punktem, do którego natura wskazała drogę handlowi całego świata. Niech ie tylko *Moskale* opanują, podgarną wkrótce pod siebie cały handel. Szczęściem dla świata, przewaga *W. C. K. Mości*, którey się nie oprzeć niezdola, pokrzepila i pocieszyła *Europę*. Szybkie podbicie *Pruss* i pokazanie się orłow *Francuzkich* po za *Wisłą*, pomieszało dumne i zdradliwe projekta Dworu *Petersburskiego*. Pod *Pałtuskiem* i *Gołyminem* znaleźli *Moskale* zwycięzcow *Austerlitzkich*. Sama tylko nadzwyczajnie zła pora roku i zalane wodami pola, zdołaly uratować ich hufce od całkowitey zguby. A kiedy przesyłamy *W. C. K. Mości* nasze życzenia i hold, w ten czas właśnie rozlegają

się nowe pienia zwycięstwa nad *Preglą* i aż do wielkiej stolicy państwa *Francuzkiego* dochodzą. Z tym wszystkim, Cesarzu, niczego więcej dla złożenia straszego oręża twojego nie żądasz, nad wolność handlu i niepodległość Iprzymierzeńców twoich. Pokoy, jest jedynym celem twojej żądzy, twoich zamiarów i ślachtetnych wypraw; ale chcesz go, również jak lud *Francuzki*, mieć rzeczywistym i trwałym. Gdys już doszedł, Najjaśniejszy Panie, do najwyższego stopnia mojej i potęgi, nie podasz wątpliwemu losowi pięćdziesięcioletnich nowych bitew, przeznaczenia *Francyi* i całej *Europy*, które dalsze tryumfy twoje wkrótce na zawsze uślą. Nie możesz już, Cesarzu, walczyć dla sławy, bo żaden nigdy bohater nie nabył większej. Walczysz więc tylko dla pokoyu mającego zabezpieczyć szczęśliwość tego ludu, który przez swoje męstwo, prace, przemysł i przywiązanie do ciebie, zasługuje na szczęśliwość, dla której lekce sobie ważysz codzienne zawady i niebezpieczeństwa. Uyrzy on cię niebawnie otoczonego nieprzeliczonemi trofeami. Uyrzy na okół tryumfalnego wozu twojego niezwyciężone pułki twoje pokazujące wdzięczney *Francyi* i *Europie* rozszawkę oliwną przez ciebie zdobytą. Z jakimże on uniesieniem nie będzie witał twoją obecność! Przez jakież poświęcenie się, wierność i przywiązanie nie będzie się starał wypłacić za to wszystko, co największy z monarchow dla jego chwały i szczęśliwości uczynił!“

Stanął już traktat przymierza między *Portą Otomańską* a *Persją*, do którego i *Francya* przystąpi.

W samym *Lunewillu* znajduje się już 234 oficerow *Moskiewskich*, jako jeńców.

Król *Hollenderski* mianował Pana *Verhuela* pełnomocnym Ministrem przy Królu *Hiszpańskim*.

Z podanego rapportu Ministrowi wewnętrznemu, wnosi wydział centralny w *Paryżu*, iż w przeciągu 15tu miesięcy zaszczepiono krowią ospę w całym państwie *Francuzkim* około 400,000 dzieciom, co wynosi trzecią część rodzących się dzieci w całym państwie, przypuszczając, iż rocznie rodzi się, jak w rosiątym roku, 1,100,000. Wydział ten dowodzi, iż naturalna espa stała się codziennie rzadszą; miała, w których corocznie panowała, nie znała iey od szczepienia krowiej ospy. Mor więc zmniejsza się w mia-

re krowiej ospy. Widoczny mamy przykład na *Wiedniu* w *Austryi*, gdzie średnio biorąc, wymarło w 10ciu latach od 1790 do 1800 roku na naturalną ospę, 833 dzieci, a w roku 1804 tylko dwoje umarło.

z *Madrytu* dnia 4 *Marca*.

Narozkaz *Xiążęcia Pokoyu*, W. Admirala i najwyższego dowodcy wojska lądowego i morskiego, ogłoszono tu następujący wyrok:

» Od dopuszczenia się przez *Anglię* straszney zbrodni zagrabienia fregat *Królewskich* wbrew dobrej wierze, z którą pokoy zapewnia własność obojga i prawo narodow, powinien był Król *Jmć* uważać się za będącego w stanie wojny z tym mocarstwem; jednakże godność jego *Królewka* skłoniła go z razu do wstrzymania ogłoszenia manifestu, póki by się nie okazało dowodnie, iż rząd *Angielski* upoważnił i popiera wywarte okrucieństwo przeciw marynarzom *Hiszpańskim*. Co gdy się okazało, uwiadomił Król poddanych swoich, że jest w stanie wojny z *Anglią*, lecz nie oznaczył, iak daleko ma iść odwet względem nieprzyjaciela, który wykroczył przeciw świętym prawom własności i przepisom prawa narodow. W takim stanie rzeczy, wszelkie umowy i wszelki handel naturalnie uśląć powinny, a względnie takowego nieprzyjaciela, sam honor jest dostatecznym do odrzucenia wszelkich z nim stosunkow, bo hańbiłyby same z siebie, gdyby się ich zakazywało z powodu chciwości, która by je utrzymywać radziła. Lubo więc Król jest przeświadczony o uczuciach honoru i wierności, któremi tchną wszyscy jego poddani, wszelako dla zapobieżenia pozorney wymówce gruntującej się na niewiedomości o jego wyszney woli w tej mierze, a w której wykonaniu nie będzie się miało najmniejszego względu na żadną wymówkę, osądził za rzecz potrzebną uwiadomić ich, że wszelka własność *Angielska*, pod iakąkolwiek bądź banderą, nawet neutralną, będzie zabierana, jeżeli aksekuracya iey należy lub ściąga się do mieszkańcow monarchii *Hiszpańskiej*. Będą także zabierane na skarb wszystkie towary, któreby miały przeznaczenie do portow *Angielskich* lub iey osad, choćby je nawet na neutralnych okrętach przesyłano. Nareszcie, stosuje się Król zupełnie przez ten wyrok do ducha wyroku Cesarza *Francuzow*, sprzymierzeńca swojego, który widział się przymuszonym wydać go dla odwetu i honoru korony swojej. — Powie-

rze się wykonanie niniejszych przepisów naczelnikom prowincyi, wydziałów i dowódców w portach, na których gorliwości polega Król zupełnie. — Działo się w *Aranjuez* dnia 19go Lutego 1807.

— Dnia 9go. — Widać od niejakiego czasu w *Hispanii* czynniejsze krzątanie się około przygotowań wojennych. Kilka korpusów wojska ruszyło w drogę i ciągnie ku granicom *Francuzkim*. Dowiadujemy się w tej chwili, że weszło już do *Francyi* 24 tysiące piechoty *Hiszpańskiej*, a 6,000 jazdy, z kąd pociągną do *Hannoweru* i do uścia *Elby*, a mają tam stanąć 1go *Maja*. Wojsko to, przeznaczone do wspólnego działania z wojskiem *Cesarza Francuzów*, bardzo jest piękne, i iak najlepiej technicznie duchem. Dowodzi naczelnie tym znacznym korpusem *Generał-Leytnant Margrabia la Romana*, a drugim w dowództwie po nim jest *Generał Kindelane*.

z *Konstantynopola* dnia 10 *Marca*.

*Elkadra Angielska*, która się dnia 20 Lutego przed *Konstantynopolem* pokazała, po siedmiodniowych odgrożkach, na próżno czynionych, odplynęła, i dnia 3go *Marca*, mocno uszkodzona przez sypany do niej ogień z nadbrzeżnych bateryi, tudzież przymuszona opuścić dwa okręty, które wkrótce zatonięły, ustąpiła z *Dardanelskiej* cieśniny. — Tak spieszne iey ustąpienie, nie dało czasu do zupełnego ukończenia zawarowania cieśniny, około czego potem pracowano. — Pollano na oba brzegi nowe wojsko, a flotta *Ottomańska*, która poszła w pogon za nieprzyjacielem, powiększała się codziennie okrętami uzbrojonymi w porcie. — Przywiązanie do *Sultana Selima*, a nienawiść przeciw *Moskalom* i *Anglikom*, wszystkie klasy mieszkańców okazały. Tak *Grecy* iak *Turcy* dali zarówno dowody *Wielkiemu Sultanowi* swojego poświęcenia się. — Dwadzieścia pięć tysięcy wojska *Azyatyckiego* ruszyło z *Konstantynopola* nad *Dunaj*, gdzie ma już *Porta* 60,000 wojska zgromadzonego, a początkowemi pomyslnościami nad *Moskalami* ożywionego. — Nadeszła wiadomość, iż *Turcy* uderzyli także na nieprzyjaciół przy *Phase* i w *Georgii*, i że w tymże czasie *Persowie* tryumfują nad *Moskalami*, i odbierają im kraje, które byli podbili.

» Przygotowania do obrony, które *Porta* z nieustannym pośpiechem czyni, są bardzo ogromne. Nad brzegami *Europejskimi* i

*Azyatyckimi* usypano wiele bateryi, i te kilkuset działami osadzone. Każdy wielki urządnik, a nawet *Reis-Effendy*, przyjął na siebie część długiego pasma bateryi do obrony. *Wielki Sultau* zachęcał i ożywiał obecnością swoją roboty około przygotowań do niej.

*Kapudan-Basza* i *Dafterdar* morłki, *Ali-Effendy* (niegdyś *Posel* w *Parżu*) złożyli z urzędów złożeni i na wygnanie do *Rodosto* kszani. *Wielkim* *Admiralem* mianowany potym został znany *Algierski* marynarz, *Seid-Ali*, a *wielkim* sekretarzem admiralicyi, *Hadschi-Ibrahim-Effendy*.

*Elkadra Moskiewska* z 6ciu okrętów wojennych złożona, stanęła była na kotwicy przy *Chila* w *Azji*; lecz dwa z tych okrętów wpadły na hak przy *Warnie*, i dostały się w ręce *Turków*.

Za radą jednego wielkiego mocarstwa, nadała *Porta Serwianom* wszelkie swobody i przywileje, iakich żądali. Przechodzą już przez ich kraj bez przeszkody rozmaite towary, będące własnością *Turków*.

z *Hagi* dnia 21 *Marca*.

Jeszcze przed końcem tego miesiąca spodziewa się wojsko nasze rozkazu, ażeby się do drogi przypolubiło. Wspomniane wojsko połączone z tym, które jest w *Niemczech*, wynosić będzie do 50,000 głów. — Słychać, iż *Marszałek de Winter* dowodzić będzie wojskiem, które się zbiera w obozie pod *Zeyst*; a wojsko nasze w *Niemczech* ma zostawać pod Iprawą *Generała Dumonceau*.

z *Londynu* dnia 17 *Marca*.

(przez *Danią*).

W przeszłą *Niedzielę* odprawiła się rada gabinetowa z powodu odebranych listów ze *Italego* lądu.

*Lord Grenville* podał dnia 2go b. m. w *Izbie wyższej* poselstwo *Królewskie*, z uwiadomieniem o zawarciu z *Królem Pruskim* traktatu, który będzie udzielony *Izbie*, i koro ratyfikacyezostanąwymienione. Wspomniane poselstwo donosi oraz, iż z przyczyny nagłych okoliczności potrzeba było awansować 80,000 fantów szterlingów dla *Króla Pruskiego*.

Gdy dnia 3go tego miesiąca *Lord Howick* podał w *Izbie niższej* wniosek, ażeby adres podziękowania *Królowi* *Jagomości* za wzmiankowane poselstwo uchwalono, zapytał się *Pan Banks*, czyli jeszcze więcej posilków pieniężnych dla *Króla Pruskiego* w traktacie obiecano? — Odpowiedział *Lord*

*Howick*, iż te 80,000 funtów są tylko przeznaczone na ułatwienie zaciągu w *Słażku*, i że nic więcej w traktacie nie przyrzeczono; wszakże względem następnych posiłków pieniężnych stosować się będą Ministrowie do okoliczności.

Lord Kanclerz oświadczył w Izbie wyższej, iż oprócz pożyczki 14 milionów 20,000 funtów szterlingów, potrzeba będzie jeszcze nałożyć półtora miliona funtów szterlingów: na *Irlandyę*; i 2 miliony 400,000 funtów szterlingów: na zapłacenie posiłków pieniężnych. — Zapytał się potym jeden z Bankierów: Czyli się w tym roku skończy na wspomnioney pożyczce, lub czyli jeszcze jaka inna nastąpi? Na co Kanclerz odpowiedział, iż tego z pewnością wiedzieć nie może, i że w tej mierze do okoliczności stosować się wypada. — Ułożono już warunki wzmiarkowanej pożyczki.

Dnia 6go b. m. zaczęła się sprawa Pana *Home Popham*. Sąd wojskowy odprawiał się w *Plymouth* na okręcie *Gladiator*, i składa się z 8 Admirałów i 5 starszych Kapitanów. Admirał *Young* prezyduje w nim. Na zarządzenie: iż Pan *Home Popham* opuścił samowolnie Przylądek *Dobrey Nadziei* i popłynął do *Rio de la Plata*, dał tenże Pan *Popham* następującą odpowiedź: — »Wypada mi naперед powiedzieć przeciw uczynionym zarzutom, że officerowie którym, tak jak mnie, dają pewne rozkazy, nie są obowiązani do dopełnienia ich co do litery. Dowodztwo takie, jakim było moje, jest dyskretne, a słowo *Dyskrecya* ma wielkie znaczenie. Admirał *Rooke* uderzył był na *Gibraltar* i zdobył go, a nie miał żadnego w tej mierze rozkazu, nie potaгнуiono go jednak do lądu. Gdy Lord *St Vincent* uderzył na *Teneriffę*, nie miał także żadney w tej mierze instrukcyi; sławny *Nelson* ścigając flotę *Francuzką* do *Zachodnich Indyi* i z tamąd, znacznie dane sobie rozkazy przestąpił. Opanowanie *Curacao* jest także dyskretywnym przedsięwzięciem. Inne także przedsięwzięcia nastąpiły bez instrukcyi, a wszakże nikogo do zdania sprawy z tego niepociągano. Wyprawa moja była w obrębach dowodztwa moiego, czego świadkami dowiodę. Pan *Pitt* w rozmowach rozmowach pochwalit zamyśl moją uderzenia na *Buenos Ayres*; lecz układy moje były tajemne, i śmierć tego wielkiego męża pozbawiła mnie największego dowodu sprawiedliwości spra-

wy moiej. Jestem oraz przekonany, iż gdyby Ministrowie, którzy mnie użyli, jeszcze liyr rządu trzymali, odebrałbym podziękowanie zamiast prześladowania, lubo zręczne ulkutecznienie tego przedsięwzięcia pochwalono. W roku 1804 dał mi Lord *Melville* instrukcyę, ażebym się rozmówił z Generałem *Miranda* względem uderzenia na *Amerykę południową*, i ażebym ułożył w tej mierze plan, który potym oddałem. W tymże roku poruczono mi dowodztwo okrętu *Diadem*, ażebym na nim popłynął do *Południowej Ameryki*. Niektóre okoliczności spóźniły podróż, lecz planu tego nie zaniechano. W miesiącu Lipcu 1805 odebrałem wiadomość o słabości załogi w Przylądku *Dobrey Nadziei*. W przekonaniu, iż zdobycie tej osady ułatwi ulkutecznienie ulubionego planu Pana *Pitta* względem *Południowej Ameryki*, proponowałem wysłanie wyprawy do Przylądka *Dobrey Nadziei*; przyjęto propozycyę i dowodztwo mnie oddano. Nim wypłynąłem, miałem jeszcze rozmowę z Panem *Pittem* względem *Południowej Ameryki*; powiedział mi na ten czas, iż Imperator *Rosyjski* mocno pragnie wciągnąć *Hiszpanię* do koalicyi, i że dopóki to nienastąpi, trzeba postępować ostrożnie z planem względem *Południowej Ameryki*; iżliby zaś *Hiszpania* uczynić tego nie chciała, na ten czas wypada uderzyć na te osady w *Południowej Ameryce*. Popłynąłem w przekonaniu, iż po zdobyciu Przylądka *Dobrey Nadziei* następniey odpowiedziałbym zamiarom Ministrow przez uderzenie na *Południową Amerykę*. Gdy zdobył wspomniony Przylądek, osądziłem, iż trzeba mi tę myśl do skutku przyprowadzić. Nadto, z ozięblego przyjęcia wiadomości moich o zdobyciu Przylądka *Dobrey Nadziei* musiałem wnieść, iż Admiralicya nie wiele cenit tę zdobycz. Podziękowano Kapitanowi *Narceissus* za popsucie fregaty *Francuzkiej Belona*; pochwalono postępowanie wojska, lecz ani słowa o eskadrze i o prawieniu się tey nie wspomniano. «

Przystąpiono potym do słuchania świadków, a w przeszłą środę wydano następujący wyrok: — »Zdaniem iest sądu, iż zarzuty przeciwko Panu *Popham* zostały udowodnionemi, to iest, iż oddalenie się całej eskadry bez wyraźnego rozkazu może mieć zie skutki w działaniach Króla Jegomości, i że za to Pan *Popham* załnużył na wielką na-

ganę, lecz z względu na okoliczności daie mu tylko ład surowe strofowanie.“

Po przeczytaniu tego wyroku, oddalił się Pan *Popham* z okrętu *Gladiator*, i wysiadł na ład, gdzie go licznie zebrani maytkowie z radosnymi okrzykami przyieli, i chcieli wyprowadzić konie z pojazdu, na co on nie pozwolił, i poszedł piechotą do mieszkania swojego.

Rząd nasz wydał dnia 11go b. m. rozkaz, ażeby uyscia rzek *Ems*, *Wesery* i *Elby* ściśle zamknięto.

*z Petersburga dnia 28 Lutego.*

Od początku tego roku niewydaia tu z poczty żadnych pism publicznych zagranicznych.

Imperator *Moskiewski* wydał niedawno następujący ukaz: — „Z powodu podaney nam prozby od Hrabiego *Buxhöwdena*, Gubernatora wojennego w *Rydze*, i Generała piechoty, uwalniamy go od urzędów, któreśmy mu poruczyli, i zalecamy ażeby nadal penyą swoią odbierał.“

*z Kassel dnia 16 Marca.*

Przeciagnęła tedy dzisiaj z *Strażburga* kolumna z 1,000 ludzi złożona, a zebrana z oddziałów różnych korpusów, przed niemi zaś przeschdzi 15ty regiment liniowej piechoty. Oddziały te mają w sobie przeszliczną i porządnie ubraną młodzież, a nadewszystko, tak dobrze czyniącą obrony, iakby dawni żołnierze. Gdy przednia straż tej kolumny wchodziła, wykrzykiwała: *Niech żyje Cesarz i wielkie woysko!* Słychać było między niemi głosy *Genueńczyków*, których nawięcej iest w tym oddziale, a którzy iednoznacznie powtarzali: *Viva nostro NAPOLEONE! Viva l'Imperatore!* Okrzyk ten cała kolumna powtarzała, i opodał iuż była od miasta naszego, a ieszcześmy te okrzyki słyszeli.

*z Auszpurga dnia 12 Marca.*

Po rozproszeniu korpusu *Xiążenia Pless* w *Sląsku* przez *Bawarczyków* i *Wirtemberczyków*, pomnaża się w *Czechach* liczba zbiegów *Pruskich*. Woysko *Austryackie*, składające kordon nadgranicą, odsyła tych zbiegów do twierdzy *Koenigsgratz*, gdzie aż do nowego rozkazu pozostaną.

Nadciagnął tu dnia 5go t. m. 7my regiment liniowej piechoty z *Alexandryi*.

*z Magdeburga dnia 10 Marca.*

*Pruski Generał Hirschfeld* znajduje się ię-

szczo ciągle w ściłym więzieniu w tutejszey cytadelli.

Tuteyszemu magistratowi nakazano przysposobić znaczny zapas żywności. Oprócz kilku tysięcy oxftów wina i gorzałki, ma dostawić kilkanaście tysięcy cetnarów ryżu, kaszy, grochu &c. 3,000 wieprzów, 6,000 wołów i 15,000 iagniat. Rachuią, iż na zakupienie tych rzeczy potrzeba przeszło 4cy miliony Talerów, które trudno będzie zebrać w naszym mieście i prowincyi, i z tego powodu Wojenno-Ekonomiczna tuteysza kamera rozpisala pod dniem 7 t. m. przymuszoną pożyczkę po trzy od sta.

*z Hannoveru dnia 17 Marca.*

Generał *Savary* dostał w podarunku od *Stanow Hannoverskich* brylantowy order *Badeński* zaślugi, szacowany blisko 6,000 Talerów.

*z Wiednia dnia 21 Marca.*

Z dobrowolnych składek Królestwa *Węgierskiego* na wsparcie zniszczonych przez wojnę Cesarstwo-Królewskich mieszkańców, podzielona znawu zoftata summa 140,000 Ryńskich, isko to:

<i>Wudeiski i Taboriski</i> Cyrkul w Królestwie Czeskim dostał Ryńskich	- - -	9,327.
<i>Morawia</i>	- - -	36,917.
<i>Nizsza Austryca</i>	- - -	29,550.
<i>Austryca nizey Ens</i>	- - -	17,878.
Wewnetrzney <i>Austrii</i> prowincye		46,328.

W przeszlym roku rozdano w Czerwcu Ryńskich	- - -	256,237.
w Sierpniu	- - -	18,000.

Ogółem Ryńskich - - - 362,757.

*z Filadelfi dnia 18 Stycznia.*

Tylko co Pułkownik *Burr* uwolnionym zoftał od oskarżenia o spisek przeciw oyczyźnie, aż na nowo rozpoczął swoje zdradzieckie zamachy. Zgromadził korpus 7 tysięcy przychylnych do siebie ludzi i miał się śpieszno udać do *Nowego-Orleanu*. Rządca tamtejszy wezwał pomocy uczciwych mieszkańców, aby buntownik mógł odeprzeć. List z *Natches* donosi, że zamiarem Pułkownika *Burr* iest podbić sobie prowincye *Kentuki*, *Floridę*, *Luizyanę* i *Mexyk*. Generał *Wilkinson* i Doktor *Clarke*, deputowany z *Nowego-Orleanu*, są iego pomocnikami. Zachodzi obawa, aby Pułkownik *Burr* z swemi pomocnikami przez uczyniony iuż krok nie zaburzył publiczney spokojności w *Ameryce* i nie podbił zachodnich prowincyi.

D O D A T E K

DO

GAZETY KORRESPONDENTA

Z WARSZAWY DNIA 7go KWIETNIA ROKU 1807 we WTOREK.

Dnia 26 Marca, uczynili Prusacy w kilka tysięcy wycieczkę z *Gdańska*; lecz z znaczną stratą swoją odpartemi do twierdzy zostali. Niewiemy jeszcze szczegółów tej walki; przytoczymy tylko tymczasem list Marszałka *Lefebvre* do Generała *Gielguda* dowodzącego 3cią dywizją wojska *Polskiego* na miejscu ranego Generała *Dąbrowskiego*, która miało *Gdańsk* trzymać w zamknięciu. List ten zaświadcza, jak walecznie sprawili się Polacy w tej walce z Prusakami dnia 26go Marca. Oto jest osnowa tego listu:

W głównej kwaterze w Prus 26 Marca.

Mości Panie Generale!

„Zlecam W Panu, abyś oświadczył ukontentowanie moje męznym, którym przywódzisz. Powiedz officerom i żołnierzom, iż doniosę Cesarzowi o ich wierności i odwadze. Powiedz im także, iż walczyli tego poranku w moich oczach, i że niem żaby nie przydać do ich pochwały. Donieś mi, Generale, o tych, którzy się pięknie popisali, abym ich nazwiska przestał Cesarzowi. Jestem &c. (podpisano) *Lefebvre*.

Odpis Generała *Gielguda*.

W Schoenfeld 27 Marca.

Generał dywizji *Gielgud* do JW. Marszałka *Lefebvre* dowodzący tego korpusu *Wielkiego wojska*.

„Niepodaję JW. Marszałkowi raportu o wczorajszej potyczce, ponieważ dywizja, którą dowodzę, w obecności jego walczyła. Przelatną więc na wymienieniu mu, podług zalecenia, tych osób, które się szczególniey popisaly, a temi są: — Drugi Pułkownik *Weysenhoff* z 4go regimentu pieszego; ten na czele 4tej kompanii z pierwszego batalionu, 5tej i 6tej kompanii z 2go batalio-

nu 1go regimentu pieszego, prowadzonych od Kapitana *Gorzynskiego*, tak wielką śmiałość w żołnierzach swoich wzniecić potrafił, iż przez nie wstrzymał nieprzyjaciela, który się natarczywie na przód posuwał. — Podpułkownik *Cedrowski* mój Adjutant; ten atakując jazdę nieprzyjacielską, kilka razy cięży żołtat palaszem w głowę. — Drugi Pułkownik *Downarowicz*, i naczelnik batalionowy *Paris* z 2go regimentu pieszego, któryś sam JW. Marszałku na opaniowanie wsi *Zigankendorf* poprowadził. — Pułkownik *Dziewanowski*, dowódca 2go regimentu jazdy, który na czele 120 kawalerzystów mających proporce, uderzył na trzykroć liczniejszą jazdę nieprzyjacielską, i złamał ich szyki. — Podofficer *Antoszeski* z Kompanii wyborowej (*d'Elite*) i próby kawalerzysta *Chrapowicz* z 2giey kompanii, obydwu z 2go regimentu konnego 3ciey dywizji *Polskiej*; z tych pierwszy miał pod sobą ubitego konia, odebrał go jeźdźcowi *Pruskiemu*, wsiadł na niego, i liął znowu do walki, gdzie była najeższa; drugi, postradawszy konia od kuli, porwał karabin po zabitym obok siebie żołnierzem, przyłączył się do pieszych żołnierzów i wpadł z niemi w pośród nieprzyjaciela. Jestem &c.

(podpisano) *Gielgud*.

Przy obięciu dowodztwa nad 3cią dywizją wojska *Polskiego* przez Generała *Gielguda*, wydał on następującą do nich odezwę:

Ignacy *Gielgud*, Generał *Leytnant* wojsk *Polskich*, *kommenderujący* tymczasowię dywizją 3cią, Kawaler orderow *Orła białego* i *Świętego Stanisława*.

W głównej kwaterze w Schoenfeld dnia 18go Marca 1807.

Żołnierze 3ciey Dywizji wojsk *Polskich*!  
Jestem poltawawiony dowodzą waszym

depóty, dopóki waleczny wasz Generał *Dąbrowski* nie będzie wyleczonym z ran chwalebnie odniesionych. Chlubny jest dla mnie zaszczyt przewodniczyć tym, którzy już dali dowód odwagi i mężstwa. — Koledzy! rozszarpana nasza oczyzyna wymaga po nas wszystkich ofiar i największych hazardów. Wielki *NAPOLEON* będzie świadkiem gorliwości naszej, a z tey, będzie brał miarę o naszej wartości. Wierność oczyzynie, i wieczna wdzięczność Zbawcy naszemu, będzie ciągłym naszym hasłem: ulkuteczenie tych świętych postanowień, gruntuje się na ślepym postuszeństwie naczelnikom naszym.

(podpisano) *Gietgud.*

Pisząc tenże Generał do przyjaciela swiego w *Warszawie*, wyraził co następuje: —  
 » Znalazłem Dywizyę Generała *Dąbrowskiego* go iak nayporządniejszą. Zolnierze od-  
 » ważni, Officerowie pełni honoru, moral-  
 » ności i wiadomości wojskowej &c. »  
 z *Bielska na Podlasiu dnia 20 Marca.*

Przy końcu ieszcze *Stycznia*, zdarzył się na teatrze wojennym w iedney wsi niedaleko *Łomży* bardzo smutny wypadek. Oddział *Kozaków* zbrawszy trzech strzelców *Francuzkich*, prowadził ich przez tę wieś. Co widząc *Ekonom*, zwołał zaraz mieszkańców tey wsi, wystąpił z nimi przeciw *kozakom* i strzelców *Francuzkich* oswobodził. W kilka dni potym nadeszła dywizya *Kozaków*, i zamordowała owego *Ekonoma* z całą jego familią, i wszystkich włóścian wyrznęła, a domy ich w perzynę obrocila tak dalece, iż nie masz śladu, że była wieś na tym miejscu.

Donieśliśmy w przeszley gazecie, iż przy *Drukarni JXX. Pitarow* znajduje się *Xiążka* świeżo wydana, której tytuł: o *Statystyce Polski* krótki *Rzut wiadomości potrzebnych tym, którzy ten kraj chcą oswobodzić i tym, którzy w nim chcą rządzić*. Teraz doniesiemy czytelnikom naszym w krótkości, co się w tey małej, ale interesowney *Xiążce* zawiera, bo daie poznać dokładnie, iak ważnym jest krajem *Polska*, luba nasza oczyzyna. Przytoczymy oraz niektóre z niey wyiątki, z których czytelnik łatwo pozna, iaką ma dać cenę całej *Xiążce*, a zachęcony niemi do czytania oney, przeświadczy się o biegłości autora, dobrego *Polaka*, w *Statystyce* krajowey.

W *Paragrafie I, II i III, o rozległości Pol-*

*skiej Ziemi topograficznie uważaney, uwia-*  
*domia, iż Polska z Litwą* zabiera około 21,000 mil kwadratowych. Mowi, iż losownie do teraźniejszych *Woiewodstw*, może bydź ta ziemia podzielona na 32 departamenta. Te wylicza z wyrażeniem, ile każdy mil zabiera. Daley, gatunknie te departamenta na leżące w równinach i w kraizach górzistych, wyszczególniając, iakie plody wydaia.

W *Paragrafie IV* jest rzecz o *Rzekach spławnych i mogących bydź niemi w Polsce*. Jest zaś rzek i rzeczek w tym kraju, przebiegających go między morzem *Bałtyckim* i *Czarnym*, 4,819.

W *Paragrafie V* okazuje, iaką ilość ziemi *Polskiej* zajmują miasta, drogi, błota, lasy, role i łaki; i tak, pola orne zajmują tylko  $\frac{1}{23}$  części całej ziemi naszej; łaki  $\frac{1}{20}$ ; mieszkania  $\frac{1}{10}$ ; wody, drogi, pastwiska i nieużyte grunta  $\frac{3}{10}$ ; a lasy około  $\frac{1}{10}$ . — W roku 1774 nie więcej *Polska* wysiewała zboża nad 19 milionów korcy. Na 19 milionów korcy wysiewu, rachując w ogół 5 ziarna na pożytek, cała *Polska* miała na rok do konsumpcyi 95 milionów korcy zboża. (Tu niemożemy przewieść na łobie, abyśmy rezultaty tego pięknego paragrafu nie wypisali iak następuje): — „Lecz ten stan *Polskiej* » ziemi bardzo się zmienił, równie iak się » niekończenie zmienił stan cywilizacyi w » całym kraju. Już on dzisiay nie ma nic » feudalnego; ale jest w stopniu cywilizacyi » tych narodów, w których już iednorządna » monarchia, regularna konkrypcya, regu- » larne wojsko i podatki zaprowadzone bydź » powinny. Rząd *Polski*, świadczy to Kon- » stytucya 3go Maja, a po rozbiorze, *Mocar-* » *stwa* tu władaiące, miały za cel nieodłę- » pny zniszczenie magnatyzmu, uwolnienie » ziemi z pod stanów przywileiowczych, i » oddanie tey ziemi właścicielom. I to stało » się. Już dziś w kraju niema żadnych ma- » gnatów; są tylko właściciele! Już niema » ziemi przywileiowaney. Wszyscy ludzie do » nabycia iey własności mają prawo. Już » ziemia nierównie lepiej jest podzielona, » a tak niekończenie doskonaley uprawiana. » Już te ziemi, które niegdyś dwóch albo » trzech magnatów posiadało, dziś tysiące » właścicielow posiada, ludzie spokojni, » pracowici, lubiący porządek, nienawidzą- » cy wszelkie fakcye, zsięci doskonałeniem » rolnictwa, handlu, rękodziel. Już stan » chłopki nie jest w poddaństwie. Nie jest

» on jeszcze w tym stopniu obywatelstwa,  
 » iak jest we *Francyi*; ale jest w tym stanie  
 » teraz, iak był we *Francyi* przed Rewolu-  
 » cyą, w iakim jest teraz w *Austrii*, *Bawa-*  
 » *ryi* i *Saxonii*. — Jest on człowiekiem opie-  
 » ki Rządowej, a nie samowładztwa Pana.  
 » jest właścicielem majątku ruchomego i by-  
 » dła; jest czynszowo lub wyrobno dziedzic-  
 » cem gruntu z całym swoim pokoleniem.  
 » Ma prawami oznaczone i prawami waro-  
 » wane jego względem *Dominium* i *Domini-*  
 » *nium* względem niego obowiązki. Tych  
 » uchybienie równie w iednym iak w dru-  
 » gim władza rządowa rozstrzyga i karze.  
 » Nie może żaden Pan odebrać mu gruntu  
 » bez przekonania go najprzód w sądzie, że  
 » mu się albo zadłużył na tyle ile grunt wart,  
 » albo że nie dopełnia obowiązków prawem  
 » oznaczonych. Po takim sądowym dekre-  
 » cie, jeszcze na odebranie mu gruntu po-  
 » trzeba zezwolenia rządu krajowego. —  
 » Tylko w zaborze *Moskiewskim* łtan chłop-  
 » ski jest bardzo pogorszony. Jest tam zu-  
 » pełnie wtrącony w stan niewolstwa, i on  
 » to cznie. Przeprowadzenie go do równo-  
 » go stanu obywatelstwa, iak jest w innych  
 » krajach *Polskich*, obruszy go przeciw Pa-  
 » nom (\*) *Moskiewskim*, i zagrozi, aby się  
 » nie dał awodzić fanatyzmem *Popow*. —  
 » Skoro ziemia została oddaną właścicielom  
 » i wolną do podziału, widocznie w całym  
 » kraju pokazały się niezmiernie skutki po-  
 » śiępu rolnictwa. Już teraz w ciągu lat dwu-  
 » dziesiątu pewną trzecią częścią najmniej  
 » powiększyło się wysiewu, niezawodnie.  
 » Dziś zamiast 19 milionów, przynajmniej  
 » 25 milionów korecy wysiewu jest w *Pol-*  
 » *szcze*. Okazuje to pomnażający się wy-  
 » chód zboż w *Gdańsku* i w innych Por-  
 » tach. — Gdy rolnictwo i ludność *Polški*  
 » przyjdą do stopnia, że trzecią część zay-  
 » mą pola orne, wydawać będzie zboża na

(\*) *W dobrach ekonomicznych stołowych*  
*Królow Polskich, robił chłop z włoki pola*  
*dwa dni tylko, podług praw im nadanych*  
*przez naszych Królow. Te ekonomie rozda-*  
*no między Panow Moskiewskich; odąd i pra-*  
*wa chłopow zniszczone. Arbitralna robota*  
*przez Pana stanowioną była. Zubow do dni*  
*sześciu na tydzień roboty nakazał. Chłopi*  
*poszli z supliką do Imperatora, odesłano ich*  
*do Pana, a ten kilku kazał zaknotować.*

(Nota Autora).

» konsumpcyą około 200 milionów korecy;  
 » a gdyby połowa ziemi uprawioną była,  
 » przeszło 300 milionów korecy reprodukcyi  
 » się okaże. — A są słuszne mniemania wie-  
 » lu, iż dosyć trzecia część ziemi na drogi,  
 » lasy i wody: a dwie trzecie części ziemi  
 » mogą być w urodzayną zajęte. W ta-  
 » kim razie przeszło 400 milionów korecy by-  
 » łoby zboża do żywności. — Aby *Polska*  
 » przedzey do tak kwitnącego stanu postę-  
 » powała, trzeba iey dobrego rządu. Lud  
 » ten pod dobrym rządem da z siebie wszy-  
 » ltko zrobić. Narod jest w swoim chara-  
 » kterze dobry, ludzki, a razem dzielny,  
 » i do swoiey oyczyzny nad wszystko przy-  
 » wiązany. Uważając go ogółem w masie,  
 » on gotów dla odzylkania swego imienia i  
 » iestelwa przelać lwoię krew i poświęcić  
 » wszystkie majątki. Dał niedawno świe-  
 » tny swoiey cnoty dowód, gdy okazał, iż  
 » na osmey części iego ziemi, czterdzieści  
 » tysięcy zbroynego wojska powstało w cza-  
 » sie dwóch niedziel, kiedy inne całe na-  
 » rody tyle uzbroić ledwo zdołają w lat kil-  
 » ka. — Lecz zachowaj Niebo! aby lud tak  
 » szanowny, przy tym swoim cudownym od-  
 » radzaniu się miał wpaściznowu w rządzących,  
 » skażonych, albo mało oświeconych; w rząd  
 » samych osób zepsutego klonu; w rząd tych  
 » samych, albo im podobnych, którzy go ie-  
 » dni przez dumę i złość, drudzy przez nie-  
 » umiejętność i głupstwo, przeprowadzili do  
 » zguby; aby się przez takich odiażdzał, przez  
 » iakich był zgubiony, zachowaj go Boże od  
 » przewodzących nad słabzemi magnatów!..  
 » Jemu trzeba czymprzedzey Króla; a Króla z  
 » mocą iednowładztwa; z duchem wielkim  
 » stałości i męstwa Króla: bohatera, któryby  
 » w urzędzeniu zewnętrznym swego tronu i  
 » dworu świetności szukał okazałości w naro-  
 » dzie, i otaczał się zewnętrznie tym wszy-  
 » kim, co w nim jest, chociaż wewnątrz pró-  
 » żnym, ale zewnątrz świetnym i okazałym,  
 » któryby i w zakładzie narodowego rządu nie  
 » upatrywał, tylko swego ludu szczęścia, a w  
 » przybieranych do rządu osobach tylko zda-  
 » tność, pracę i cnotę, nigdy zaś nie szukał  
 » zewnętrznego blasku bądź imion, bądź  
 » wsięg, dawnego tu skażyszczca i zakału...“

W Paragrafie VI jest mowa, wiele zboża  
 wychodzi z *Polški*, i na mocy taryff twierdzi  
 autor, że przy końcu wieku XVIII, średni  
 rok wysyłał do samego tylko *Gdańsku* 20  
 tysięcy łasztow pszenicy, coż mówić o życie!

W Paragrafie VII mówi o stanie Miast.

W Paragrafie VIII, iaka ludność całej Pol-  
ski.

W Paragrafie IX, iak wiele Polska wysta-  
wić i utrzymać teraz może wojska. — „Wzry-  
» sskie kraie Pruskie (słowa są autora) li-  
» czyły około 10 milionow ludności, i pla-  
» cily podatkow około 198 milionow złotych  
» Polskich, a utrzymywały wojska do 250  
» tysięcy; więc Polska, gdyby ten sam koszt  
» na wojsko łożyła co Prussy, a mając pół-  
» tora razy więcej ludności, do czterech ra-  
» zy więcej ziemi, a nierównie więcej spo-  
» sobow z niey użytkowania, mogłaby bez  
» uciemżenia, w terażniejszym stanie, u-  
» trzymywać 250 tysięcy wojska, a wojska  
» nierównie w wybór piękniejszego. Na-  
» koniec z doświadczenia wiadomo, iż nie  
» jest zbytńia konkrypeya, gdzie się dwóch  
» na sto rachuje. Gdyby Polska wystawiła  
» 250 tysięcy wojska, to tylko 1/2 wypada  
» na 100, a utrzymując 300 tysięcy, wyda  
» tylko dwóch na sto.“

W Paragrafie X okazuje, iakie podatki te-  
raz Polska składać może. Tu autor wyraża,  
iż Rząd Pruski miał rocznego dochodu z 300  
zaborow na Polszcze, około 60 milionow  
złotych Polskich, a Rząd Austryacki 86 mi-  
lionow złotych Pol: oprócz dochodu z kopalni,  
z warzonek soli, ze Starostw, czyli z dóbr  
Kameralnych, które to dwa artykuły czynią  
około 34 milionow złotych. Ogółem mów-  
wiąc, a na pewnym fundamencie, zabory  
Austryackie czynią na rok 120 milionow.  
Przydać jeszcze trzeba znaczny bardzo tak  
w jednym, iak w drugim kraju, liwernek  
zbożowy w naturze. W tej proporecy, za-  
bory Moskiewskie mogłyby płacić naymniey  
drugie tyle, a gdyby też tylko 100 milio-  
now dawały, więc cała Polska teraz może  
złożyć podatkow 280 milionow złotych i li-  
wernek zbożowy w naturze. — Daley mówi  
autor o Starostwach, dobrach Kameralnych  
wielkich i Duchownych, o tym wielkim fun-  
duszu, iakiego żaden inny kraj w Europie  
niema. Fundusz ten, połączony z solnemi za-  
pami, wyniosłby do 700 milionow złotych. Ten  
fundusz tak powinien być urządzony, aby  
się stał wiecznym, i wzrastał z postępem wie-  
kow i rzeczy. W dobrym rozwinięciu my-  
śli Dziedziczno-Dzierżawy, znajduią się po-  
działy i zarządzenia dla tych funduszow wie-  
cznego wzrostu; ale myśli tych rozwiązanie

potrzebuie dłuższego oddzielnego pisma, któ-  
re artok późniey wyogać obiecuie.

W Paragrafie XI odpowiada sobie na za-  
pytanie, iakie są stosunki polityczne Pol-  
ski z Francya, i mówi między innymi rze-  
czami: — „Położenie topograficzne Polski  
» i Francyi na dwóch skrajach Europy, wie-  
» cznie te dwa Państwa z sobą łączą w po-  
» litycznych stosunkach. Upadek Polski po-  
» ciągnął za sobą wzruszenia Francyi; zrobił  
» zarod Koalicyy przeciw niey, a ztąd wy-  
» chodziły iey gwałtowne zaburzenia we-  
» wnętrz, wstrząśnienia iey tronu, zmiaca  
» dynastyi, &c. &c. — Bez zwrócenia Pol-  
» ski, bez umocowania tej zapory, Europa,  
» a z nią Francya, nie znajdzie stałego po-  
» koju; Europa nigdy spokojnie uorgani-  
» zowaną być nie potrafi. — Nadto, Polska  
» położona w samym środku wielkiego na-  
» rodu Słowian, który sam trzecią część Eu-  
» ropy posiada, oświecając się przez Fran-  
» cyę, rozrzucałby też światło na te liczne  
» ludy, jednego z nami klonu, jednych oby-  
» czajow, i jednego języka. Wkrótce te lu-  
» dy Słowiańskie, ieszcze dziś tak mało ucy-  
» wilizowane, odtąd przez Polskę oświeca-  
» ne, postępując w cywilizacyi, stawałyby  
» się coraz godnieysze do wniyscia w fede-  
» racyę powszechną.“

W ostatnim Paragrafie mówi o stosunkach  
handlowych Polski z Francya, i okazuje iak-  
ieby Francya miała pożytki z traktatu han-  
dlowego z Polską. Kończy zaś swe pismo ta-  
ką odezwą do narodu Polskiego: — „Wale-  
» czny Narodzie! przestrzegam, użytkuy z  
» czasu. Już masz punkt na twoiej własnej  
» ziemi do zbroienia się i do zboru. Dzia-  
» łajże cały iak tylko możesz, i właściwe-  
» mi i niewłaściwemi, i iawnemi i skrytemi  
» sposobu. Starajcie się wszyscy, by was  
» się iak naywięcej uzbroiło; by w nay-  
» gorszym nawet wypadku (tego się lękać  
» nie trzeba) iezeli nie zupełnie polityczne  
» iestestwo, mogliście sobie przynaymniey  
» z orężem w rękę zapewnić narodowosc,  
» własny język, narodowe Prawa i urzędy.  
» Od wiekow równieście dzielni iak Wę-  
» grzyni: Srom dla was wieczny, gdybyście  
» teraz nie odzykali przynaymniey ich nie-  
» podległości. Tylko nikczemny, będąc u-  
» zbroionym, powraca znou w haniebną  
» niewolę...“

Czyn cnotliwy wart zawsze pochwał, i to jest, co ludzi w tym wieku najwięcej podobno pobudza. Podaję go do publiczney wiadomości, ażeby czytający poznał, że i u nas niebrakuje na heroizmie, a stąd brali przykład do cnot podobnych. — *Stanisław Kamiński* rodem z *Szymanowa*, lat 17 mający, widząc Matkę swoją przez przechod wojsk i okoliczności dzisiejsze ze wszystkim zniszczoną, a niemając sposobu żadnegooney zaratowania, przyszedł do *Warszawy* w celu zaciągnięcia się za kogo do żołnierzy, i wsparcia Matki więziami za to pieniędzmi. — O tym chwalebny zamierze jego dowiedziawszy się *JPan Horalik*, Radny Magistratu Policji miasta *Warszawy*, wziął pomienionego *Stanisława Kamińskiego*, i za syna swojego, niepodpadającego konkrypcji dla lat młodych, uczynił zastępcą, ofiarując mu pieniądze, któremiby cnotliwy syn wsparł Matkę. — Dwa przykłady cnot, jeden co się poświęca dla Matki, drugi co go bez potrzeby bierze i wspiera. (podpisano)

*Dyonizy Mikoriski*, Reg: Pol: M. W.  
z *Berlina* dnia 30 *Marca*.

Nadeszły tu późniejszy wiadomości z głównej kwatery Cesarzkiej, w *Osterode*, pod dniem 25 bieżącego miesiąca. Wojsko stoi spokojnie na leżach swoich. Założono magazyny, i wszędzie żywność zapewniono. Niema wiele chorych w wojsku, a przeciwnie zapewniają, że znaczna ich liczba znajduje się w wojsku *Moskiewskim*. Kazał Cesarz rozdać pomiędzy żołnierzy 300,000 butelek wina *Bordeaux*, które w *Elblągu* znalezione. Wpominione wino zapłacono właścicielom po 4ry franki butelkę.

*Gdańsk* jest ściśle opalanym. Ażeby tamedzna załoga nie miała związku z morzem, oddział *Francuzki* udał się z wysypki *Nogat* nad *Haff*. Korpus *Pruski*, który temu obrotowi przelkadszał, z łut odpartym od *Polakow*, i utracił 300 jeńców. Załoga *Gdańska* uciekła wycieczkę, końcem odzyskania łtanowitka swojego, lecz usiłowania iey były nadaremne. Zabrali iey *Polacy* blisko 100 jeńców i dwa działa. Niektóre bataliony *Saskie* popisowały się także w obydwóch tych rozprawach.

Oddział załogi w *Neisse*, uczynił wycieczkę, lecz regiment *Wirtemberskiej* jazdy odparli go, i zabral 60 jeńców, a blisko 50 ludzi ubił.

W Rocznikach Pana *Lingueta* znajduią się uwagi iego względem *Polski*, które ten autor podał był na piśmie w roku 1771 Xiążęciu *d'Aiguillon*, pod ów czas Ministrowi interesow zagranicznych. Kto ie dziś odczyta, zdziwi się zapewne nad dokładnym sposobem politycznego widzenia tegoż autora. Przytoczemy z nich niektóre wyjątki, iako do terażnieylich okoliczności bardzo stosowne.

„Jeżeli od kogo (mówi on w roku 1771)  
» może się lękać *Europa* napaadu, tedy zai-  
» ste od *Moskalow*. Należy ią zatym zawa-  
» rować przegradzającym, że tak powiem,  
» murem, albo też spodziwać się nieuchron-  
» ney na nią napaści z ich strony. *Polska*  
» tylko iedynym jest przedmurzem zaślania-  
» ącym nas od *Moskalow*; to więc iak naj-  
» silniey utrzymać i wzmocnić potrzeba.  
» Lecz że *Polska* jest nieforemną Rzeczypo-  
» spolitą, monarchią bez Króla i państwem  
» bez poddanych, wypada więc koniecznie  
» gadać iey dobry rząd i dziedzicznego Kró-  
» la; tego gdy dostanie, nietylko stanie się  
» podziwieniem w całej *Europie*, ale po-  
» lirachem sąsiadow, i pomści się kiedyś  
» za shańbienie, którego teraz doznała.“

Widząc zaś Pan *Linguet*, iż równowaga jest oczywiście zagrożoną przez ówczasowy stan północney *Europy*, mówi o sposobach, iakie mu się wydaia najprzyzwoitszemi do zaradzenia temu, i kończy uwagi swoje przepowiedzeniem, które się ziściło.

„Nakoniec (słowa są iego) powinna *Fran-  
» cya* wcześniej o tym pomyśleć; bo ieżli się  
» cokolwiek opóźni, uprzędną zoltanie.  
» Chęć z bogacenia się ze szkoda słabego a  
» bogatego sąsiada tak jest naturalna, krun-  
» pulytak mało każdego czasu znaczyły w po-  
» lityce, a *Polska* w tym stanie, w iakim jest,  
» tak łatwy łup wyłtawia, iż ią niewątpliwie  
» byle kiedy opanują. Którykolwiek zaś z  
» iey sąsiadow pochlonie ią całkowicie lub  
» część iey urwie, przybędzie mu znacznie

» potęgi, Arszney dla *Europy*. A jeżeliby  
» tę zykowną spekulacyą *Moskwa* zrobiła,  
» łatwo przewidzieć, czego się *Europa* ma  
» obawiać, i jakie ztąd skutki wynikną, a  
» niepodobna oznaczyć końca rewolucyi,  
» któraby ztąd wyniknęła. «

W tymże dziele pod artykułem o *Niem-  
cach* tak mówi:

„Ustawicznie pracuje *Rzesza Niemiecka*  
» około przyspieszenia tey chwili, w którey  
» wycieńczająca ją feudalność zniknie przed  
» prawdziwą Monarchią, a Xiążęta iey prze-  
» staną być, iedni Parami, a drudzy Kape-  
» lanami dworu Cesarza *Nemieckiego*. «

*Odezwa do publiczności, tycząca się zdro-  
wia w terażniejszym czasie.*

» Od naydawniejszych czasow lękali się  
ludzie chorób wiosnowych, a mianowicie w  
teraźniejszey wiosnie, kiedy wszyscy mówią  
o chorobach epidemicznych. Co chwila pyta-  
ją się lekarza, co dla odwrocenia zagrażają-  
cych chorob epidemicznych czynić należy?  
— Prześięwiątem więc umieścić niniejszy  
artykuł w pismach publicznych, a to dla po-  
cieszenia boiaźliwych. Jeżeli chcemy poznać  
dokładniey prawdę, wypada nam nadewsz-  
ytko rozstrząsnąć dwa następujące pytania:  
1) czyli w terażniejszym czasie mamy po-  
wszechnie epidemiczne choroby, które atmo-  
sfera rozpościera? — 2) Czyli ich nie mamy,  
i co to są za choroby, które tak wielki po-  
strach w publiczności czynią? — *Co do pier-  
wszego:* Choroby epidemiczne w tym kraju  
są, szczęściem dla ludzkości, bardzo rzad-  
kie; w czasie terażniejszym wiosnowym nie  
masz także żadnych zaraźliwych chorob, któ-  
rychby nabawiło ludzi powietrze. *Co do dru-  
giego:* Lecz w szpitalach znaydują się zara-  
źliwe choroby, które się iednak dotąd da-  
ley nie rozpościerają. Te wszelako choro-  
by panujące teraz w szpitalach, nie są sku-  
tkiem epidemii, lecz pochodzą z nędzy lu-  
dzi, uboistwa, niedostatku żywności i odzie-  
ży, i żołnierze nasi dostali tych chorob szcze-  
gólniey od iencow *Moskiewskich*. Wszakże  
choroby te ustatą po uchyleniu przyczyn,  
nad czym naywyższa władza codziennie pra-  
cuje. — *Chimja* wynalazła w naszych czasach  
sposoby, które natychmiast kładą skuteczną  
tamę chorobom, by naybardziej zaraźliwym.  
*Pewny Francuz (Guyton-Morveau)* i *Anglik*  
(*James Car Michael Smith*) zaśluzili sobie  
w tey mierze na nieśmiertelną sławę i wdzię-

czność wwszytkich narodow. Nie podpada za-  
dneuy wątpliwości, iż wielkie te wynalazki  
do wwszytkich szpitalow, w których zaraźli-  
we choroby panują, zoltaną wprowadzone.  
— Kto się lęka w domu, aby nie był zara-  
żonym, ten niech się broni od zarszy przez  
kadzenia. — Szczupłość mieysca w publi-  
cznych pismach nie pozwala mi zastanawiać  
się dłużej nad tym przedmiotem. Wkrótce  
podam do druku dyisertacyą w tey mierze;  
mulżę atoli powiedzieć tu nieco o paleniu  
gnoiu w szpitalach, na dziedzińcach &c. W  
czasach, kiedy ieszcze filozofia, fizyka, a  
mianowicie chimia, były grubą zasloną nie-  
wiadomości okryte, w rozmaitych chorobach  
szukano pomocy w każdej rzeczy, ieszcze  
bardziej obmierztey. Tym sposobem przy-  
szła także koley na palenie gnoiu końskiego  
pod czas chorob epidemicznych i zaraźli-  
wych. — Falszywe mniemanie, poparte głup-  
stwem i zabobonem, zachowało aż do dni  
naszych ten niebezpieczny, i tak szkodliwy  
zdrowiu zwyczaj. — Nauczyło nas doświad-  
czenie, iż smrod psuie powietrze, i staie się  
przyczyną nieskończonych chorob. Smrod  
po wylewach rzek odebrał życie milionom  
ludzi. Smrod w szpitalach, domach, na okrę-  
tach &c. sprawuie choroby epidemiczne, a  
nawet zaraźliwe. Coż mówić, gdy powie-  
trze iest obciążone nayniezdrowszym smro-  
dem z gnoiu końskiego, i wszędzie choroby  
i śmierć rozpościera? Palenie więc gnoiu  
iest bardzo szkodliwe zdrowiu, i pod nay-  
surowszą karą powinno być we wwszyt-  
kich prowincyach zakazane, sżeby wszelkim  
ztąd wypływającym chorobom zapobieżono.  
— W *Warszawie* dnia 6go Kwietnia 1807.

*L. de la Fontaine* Doktor Medyci-  
næ, członek lekarskiej Akademii  
*Paryzkiej, Getyngskiej &c.*

W Imieniu Kommissyi Rządzącej: — Iesba Admini-  
stracyi publiczney Departamentu *Warszawskiego*, podia  
do publiczney wiadomości, iż Amt *Warszawski*, po Am-  
tmannie bywszym *Michlerze* wakujący, ma byćz *Hosowno*  
do dyspozycyi *J.W.* Dyrektora *Interselsow* we wnetrznych  
pod datem i b. m. Nro 844 wydanej, kontraktem ro-  
cznym, dostateczną kaucyą mającemu, plus offereuti za-  
dzierżawiony, i że na datem 16 Kwietnia roku bieżącego  
o godzinie trzey z południa termin listy się w *Palacu*  
Rządowym przed deputowanymi *Konfyltarem* *Ry. hio-*  
*wlskim*, i *Alsalsorem* *Strzałkowskim* od Izby *Swey* do te-  
go umocowanemi, iest wyznaczony; wwszycy ztym *Kon-*  
*trahenci* życzący sobie tey dzierżawy mają w czasie, i w  
mieyscu przyszacowanym stawić się. — Dan w *Warszawie*  
dnia 430 Kwietnia 1807- *Kochanowski, Prezes.*